

## **Deskrypcja ze szkoleń geomatycznych dla zastępców nadleśniczych z RDLP Krosno, które odbyły się w Cisnej w dniach 10-13 grudnia 2013 r.**

Relacja Zastępcy Nadleśniczego z Nadleśnictwa Cisna Pana Romana Zielonki

*Koniec roku w LP to czas wielce wytężonej pracy. A to wykonanie planów trzeba szlifować, a to przetargowanie pozakańczyć, a to resztki pieniędzy wydać... Wszyscy chcą rok zakończyć pięknie i zgodnie z założonym planem – leśniczowie, pracownicy biur nadleśnictw, urzędnicy leśni każdego szczebla... Zresztą, komu ja o tym piszę!*

*W grudniu, w ciśniańskim Wołosaniu odbyły się dla zastępców nadleśniczych dwie tury szkoleń z geomatyki. To ciekawa grupa zagadnień. Chyba trudno znaleźć inny temat, w którym wiedza leśników rozkłada się w tak dramatycznie rozpiętej amplitudzie. Są pasjonaci współpracy w prowadzeniu trwale zróżnicowanej gospodarki leśnej z kosmicznymi urządzeniami, są i tacy, których łatwiej chyba byłoby przekonać do współpracy z kosmitami. Jedni i drudzy mają swoje argumenty, ale że ostatnie, a raczej pierwsze, słowo w tej kwestii należy do Dyrektora Generalnego LP, więc pole do dyskusji jest jakby zawężone. I słusznie! Gdyby ludzkość nie działała pod przymusem, to do dzisiaj hasalibyśmy po drzewach!*

*W ramach łagodzenia rozbieżności w poziomie wiedzy i sprawności w posługiwaniu się geomatycznymi urządzeniami szkolenie poprowadziła Pani Agata Nowakowska z Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi RDLP Krosno. Mogę się założyć, że niejeden ze szkolonych cieszył się, iż Pani Agata zamyka właśnie w Cisnej swój kalendarz szkoleń, a nie w jego jednostce kalendarz kontroli.*

*Samo szkolenie, oprócz oczywistych korzyści dla szkolonych, miało jeszcze jeden, wielki plus. Burzyło w zastępcach nadleśniczych zdawałoby się niewzruszone przekonanie, że bez ich obecności w biurach w tym gorącym okresie Nadleśnictwo padnie, ba – cały świat się zatrzęsie w posadach. Nic nie padło, nic się nie zatrzęsało, no, może poza prowadzącymi wykłady, których musiało kilka razy nieźle z nerwów wewnątrznie zatelepać, jak tok myśli po raz kolejny zakłócał im niewyciszony sygnał telefonu do Niezastąpionych. Więc tu mój, prywatny, apel do Koleżanek i Kolegów zastępców: złóżcie zapotrzebowanie do swoich szefów na zakup komórek z możliwością przełączenia na inny sygnał powiadamiania o połączeniu niż dźwiękowy. Albo zapytajcie przy jakiejś okazji Panią Agatę Nowakowską jak taką funkcję w telefonie uruchomić. Ona zna się na wszelkich dziupiesach, to i w tym na pewno Wam pomoże!*

*A korzyści z samego szkolenia? Repetito est mater studiorum i jeśli kogoś wiedza nabyta przez te dwa dni natchnie do jej szybkiego, praktycznego wykorzystania, ten wygrał. Obawiam się jednak, że w takim gorącym okresie geomatyka zejdzie na plan dalszy a przez to sporo z nabytych umiejętności wyparuje. Przynajmniej aż do czasu, gdy trzeba ją będzie zastosować w praktyce. I w tym widzę największą niedogodność szkoleń prowadzonych pod koniec roku. Osobiście, na przykład, nabrałem przekonania, że Limes to fajne i użyteczne narzędzie, ale jak mi za chwilę przyszyłoby szybko sprawdzić odległość pomiędzy dwoma leśniczówkami, albo zmierzyć na mapie powierzchnię zlewni jakiegoś potoku (mocno wydumane przykłady!) to i tak otworzę sobie e-LASa, bo tym prymitywnym narzędziem, jako tako się posługuję. Jednak gdy któregoś dnia Siła Wyższa wyłączy mi ten e-Las, to przypomnę sobie o notatkach z tego szkolenia.*

Roman Zielonka